

MOCNIEJSZY JESTEM  
CIEŻSZA  
PODAJCIE MI ZBROJĘ

# BRDŻ GOSTOŃ.

MIEŚIĘCZNIK HARCEZY.

Xwieceń

1955

Rok VIII. No 4.



SAMOLOTEM NA OBÓZ  
DR-NA IM. DHA. PIOTRA - MELBOURNE - AUSTRALIA.

archiwum



# Adam Mickiewicz.

Dziedziczymy dzieło Adama Mickiewicza jako najcenniejsze dobro narodowe, pochylamy się od dzieciństwa nad jego księgami i ustawicznie czerpiemy z nich piękno i otuchę.

Nam harcerzom najbliższy jest Mickiewicz filomata

Oto jego pieśń z 1 listopada 1819 znana jako

## Pieśń Filomatów

Hej radością oczy błysną  
I wieniec czoła krasi,  
I wszyscy się mile cisną !  
To wszyscy bracia ! To nasi

Pochlebstwo, chytrość i zbytek  
Niech każdy przed progiem miota,  
Bo tu wieczny ma przybytek  
Ojczyzna, nauka i cnota !

Braterstwa ogniwem spięci,  
Zdejmijmy z serca zasłonę,  
Otwórzmy czucia i chęci,  
Święte, co tu objawione !

Tu wspólne koją cierpienia :  
Przyjaźń, wesołość i pienia.  
Ale kto w naszym jest gronie,  
Śród pracy czy śród zabawy,  
Czy przy pługu, czy w koronie,  
Niechaj pomni na Ustawy /Filomackie/

Pomni na przysięgę swoją  
I w każdej chwili żywota  
Niechaj mu na myśli stoją :  
O j c z y z n a , n a u k a , c n o t a !

Dojdziemy, choć przykrą drogą,  
Gdy brat bratu rękę poda,  
Bo nam i nieba pomogą,  
I męstwo, praca i z g o d a !

## Pchła i Rabin.

Pewny rabin w Talmudzie kapał się po uszy,  
Cierpiąc, że go pchła gryzła; w końcu się obruszy:  
Dalej czatować, złowik. Siedzi przyciśnięta,  
Kręci się, wyciągając główkę i nożeta:

- "Daruj, Rabbi, mądrému nie godzi się gniewać:  
Potomkowi Lewitów możnaż krew przelewać ? " -

- "Krew za krew ! - wrzasnął rabin - Belijala płodzie !  
Filistynko, na cudzej wytuczona szkodzie !

Mrowki snują śpichlerze; pracowite roje  
Znoszą miody i woski, a trucień napoje:  
Ty się jedna wśród ludzi z liwerem uwijaszesz,  
Pijaczką tym szkodliwsza, iż cudze wypijaszesz " -  
Zakończył, i gdy więźnia bez litości dłabi,  
Pchła konając pisnęła: - " A czym żyje Rabbi ?



W roku bieżącym  
przypada 100 letnia  
rocznica śmierci  
poety:  
umarł 26 listopada  
1855



archiwum







# Do harcerza.

Kornel Makuszyński

Harcerzu ! Lot - niech będzie orła lotem,  
Pacierz - płomieni niech będzie wytryskiem,  
Słowo - sztandarów na wietrze łopotem,  
Pieśń - krwawą łuną nad serca ogniskiem,  
Myśl każda - słońcem niechaj będzie złotem,  
Rytmy - tętentem, a rym każdy - błyskiem,  
Hymn każdy niechaj będzie, jak pożoga,  
I taki Polski pełen - jak świat Boga.

Jej to śpiewajmy pieśni nad pieśniami,  
By, jak dąb, duszą swą rosła wspaniałą,  
A gdy, strudzona, usnie między nami,  
Skrzydła pod święte jej zawiążmy ciało,  
Lecąc, - położmy ją między gwiazdami,  
By jej się cudnie na gwiazd łące spało,  
A gdy się zbudzi, dzwońmy w serca dzwonki  
I wszystkie do niej zwołajmy skowronki.

Kiedy prząść zechce, to wtedy na krosna  
Takich tęczowych słów jej dany zwoje  
Ze jej na płótnie się wyprzedzie wiosna,  
A na zamkowe gdy zbiegnie pokoje,  
Pierwszy raz w życiu biednym swym radosna,  
Pieśni rzucimy na nią jako stroje  
I takie hymnów zawieziemy mnóstwo,  
Ze płaszczyć będzie jak radosne bóstwo.

Gdy będzie głodna, albo pić zapragnie,  
Nie będzie bólu jądła Pani nasza,  
Ni piła jadu w łez zatechłym bagnie,  
Bo się pieśń winem napełni jak czasza,  
Jako dojrzały kłos się żytni nagnie,  
Co się w pokłonie łaski jej doprasza,  
I tak ją biedni nakarmią poeci,  
Jak śpiewające - matkę karmią dzieci.

A gdy jej oczy błyskiem się rozpala,  
Kiedy nią targnie moc, jak wichry drzewem,  
Gdy jako morze, które miota fala,  
Tak męzów szyki rzuci zdjęta gniewem, -  
Wtedy harcerskich serc dźwiękniemy stala  
I takim wichry napełnimy śpiewem,  
Aby z tej pieśni krwią wypięła dzielność,  
Szał burzy, gromu moc i nieśmiertelność.

O, tacy bądźmy polscy heroldowie,  
Z duszą ognistą i sercem z kryształu:  
Gdy trzeba - cisi, jak apostołowie,  
A kiedy trzeba - z głosem pełnym szału,  
Ziemi synowie, a z gwiazdami w zmowie,  
A, jako sztandar forttecznego wału,  
Młody duch polski nad ziemią łopoce,  
I niech ogniste z niego biją moce !





# Dobry uczynek.

Istnieje podanie o św. Jerzym, patronie skautingu, że spotkawszy na drodze zmarzniętego żebraka, cięciem miecza rozciął swój płaszcz i jedną jego połowę okrył biedaka. Można by powiedzieć, iż to był pierwszy harcerski dobry uczynek.

W każdym z nas znajduje się ukryta, ale potężna siła, która zdolna jest zmniejszyć zło panujące na ziemi i dać ludziom wiele szczęścia. Siła ta posiada ponadto tę właściwość, że możemy nią dobrowolnie rozporządzać, całkowicie według naszego własnego uznania. Jest nią dobroć.

Dobroć posiada wprost nieograniczone możliwości. Wiadomo, że najczęściej nieszczęść pochodzi z niewłaściwych stosunków między ludźmi. Otóż dobroć jest skutecznym lekarstwem na tę chorobę. Łagodzi ona nieszczęścia ludzkie, leczy smutki i wątplenia, wnosi radość i życzliwość, wywiera także wielki wpływ na nasz charakter: skutecznie zwalcza egoizm i szorstkość w obęjściu, zmusza do łagodnego, a więc najbardziej właściwego, osądzania czynów naszych bliźnich.

Ale nie dość jest mówić o dobroci. Sw. Jan powiada: " Nie miłujmy słowem ani językiem, ale czynem i prawdą " !

Z tych to właśnie względów twórca skautingu, gen. Baden-Powell nakazał wszystkim skautom spełniać codziennie dobry uczynek, przynajmniej jeden. Nie jest to rada, ale obowiązek. Ta właśnie czynna postawa wobec wszelkich niedomagań życia jest jedną z najbardziej istotnych i charakterystycznych zasad skautingu i harcerstwa. Kto sam, osobiście, nie wprowadza w życie wskazania prawa, to choćby wygłaszał najpiękniejsze gawędy, skautem - harcerzem nie jest.

Dobry uczynek jednak, jeśli ma przynieść pożądane owoce, musi być spełniany codziennie. Zwykle robimy to dorywczo pod wpływem dobrego popędu. Nie jest to złe, ale jest niewystarczające. Trzeba go spełniać stale, z całą świadomością, często przewyciężając własny egoizm. W ten sposób postępując, wyrobimy w sobie szlachetny nawyk czynienia dobrego, który zawsze przynosi "owoc stokrotny".

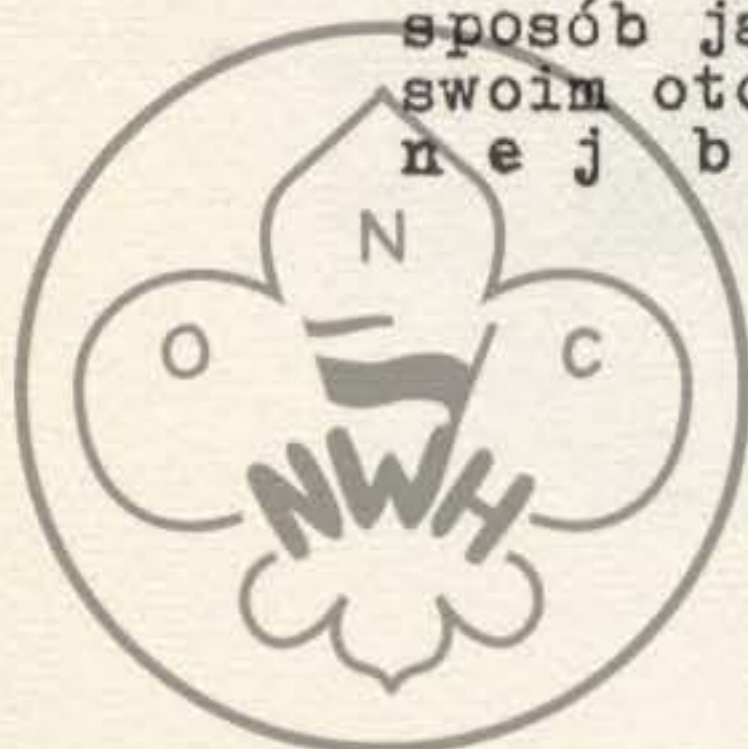
Harcerski dobry uczynek - to nie tylko pomoc materialna, ale także i moralna. Dobra rada, wskazówka, a nawet, w uzasadnionych okolicznościach, roztropne zwrócenie uwagi na niewłaściwe postępowanie, jest także dobrym uczynkiem. Modlitwa na intencję bliźnich jest również dobrym uczynkiem.

Sw. Jerzy przedstawiany jest zwykle na obrazach jako rycerz wojujący ze smokiem. Rycerz - to człowiek walczący czynnie o dobrą, słuszną sprawę; smok uosabia zło panujące na świecie i w nas samych.

Sw. Jerzy jest patronem skautingu właśnie dlatego, że czynnie zwalczał zło. On także nam wskazuje, w jaki sposób powinniśmy ustosunkować się do smoka zła, smoka nienawiści, jadącym swym zatrującym nasze życie.

Ale trzeba również pamiętać, że najbardziej odpowiednim orężem w zwalczaniu zła jest dobroć, że złe uczynki zwalcza się dobrymi uczynkami.

Harcerz, który rzeczywiście pragnie pokonać zło w samym sobie i w sposób jak najbardziej realny przyczynić się do polepszenia stosunków w swoim otoczeniu, użyje łatwego dostępnego i skutecznego broni - codziennego dobrego uczynku.



archiwum

c z u w a j !

hm K. Burmajster.



## Początki Harcerstwa.



Ten pierwszy podręcznik ułatwił ogromnie początki pracy skautowej w Polsce, dając podstawowy - a wypróbowany już praktycznie - materiał dla organizujących zastępy skautowe.

Następnym czynnikiem, który ogromnie przyspieszył rozwój ruchu był zorganizowany w okresie lipca i sierpnia tegoż roku /1911/ kurs w Skolem. Bodajże jeden z pierwszych obozów stażych w Polsce zgromadził on 50 uczestników na okres 6 tygodni.

W tym samym roku, w październiku, zaczyna wychodzić "Skaut", który w krótkim czasie osiąga niebywały na ówczesne stosunki nakład 6000 egzemplarzy. W numerze drugim /1.12.1911/ ogłoszony został obowiązujący tekst prawa skautowego, który brzmiał następująco:

1. Na słowie skauta można polegać, jak na słowie Zawiszy.
  2. Skaut jest wierny Ojczyźnie.
  3. Skaut jest obowiązany być pożytecznym i pomagać innym.
  4. Skaut jest przyjacielem wszystkich a bratem każdego innego skauta.
  5. Skaut jest rycerski.
  6. Skaut jest przyjacielem zwierząt.
  7. Skaut jest karny i posłuszny.
  8. Skaut śmieje się i gwizdże w najcięższym nawet położeniu.
  9. Skaut jest oszczędny.
- Do tych dziewięciu punktów dochodzi punkt dziesiąty w lutym 1912:
10. Skaut jest czysty w myśli, mowie i uczynku - wolny od nałogów - pętających ducha i osłabiających ciało.

Równocześnie z tekstem prawa ukazuje się przyrzeczenie skautowe: ślubuję: 1. wierność Ojczyźnie, 2. gotowość w każdej chwili niesienia pomocy innym, 3. posłuszeństwo Prawu Skautowemu.

W grudniu konstituują się władze skautowe, przybierając nazwę: "Związkowe Naczelnictwo Skautowe" i przyjmując regulamin.

Z.N.S. zwołuje do Lwowa zjazd drużynowych i plutonowych skautingu polskiego. Bierze w nim udział stu kilkunastu uczestników. Zjazd pomiędzy innymi uchwałami wysunął konieczność kształcenia instruktorów, co znalazło później wyraz w zorganizowaniu szeregu kursów instruktorskich.

Pierwszym poważnym wystąpieniem publicznym skautów polskich była rewia z okazji rocznicy trzeciomajowej. /1912/

W czerwcu tegoż roku ukazuje się książka pt. "Harce młodzieży polskiej", ważna nie tylko jako jeszcze jeden podręcznik skautowy ale i dlatego, że w niej po raz pierwszy zastosowano nową terminologię skautową, używając słów, które się przyjęły i do dziś są w użyciu, np. harcerz, harcmistrz, zastęp, ćwik itp. W tym samym mniej więcej czasie dotychczasowe "Czołem!" będące pozdrowieniem skautowym - pożyczonym od "Sokołów" - ustępuje miejsca nowemu "Czuwaj!"

Przez całe lato odbywają się kursy, kolonie i obozy skautowe.

We wrześniu ogłoszona zostaje druga redakcja prawa skautowego różniąca się nieco od pierwszej w układzie tekstu.

W końcu października ustalono wprowadzenie czterech stopni skautowych:

1. młodzika	3. ćwika i
2. wywiadowcę	4. harcerza

oraz ogłoszono wymagania na te stopnie.

W 1913 roku /5.1./ następuje drugi zjazd drużynowych i przybocznych we Lwowie. W lecie tego roku "Skaut" ogłasza przepisy o stroju skautowym oraz przynosi klasyfikację obozów letnich na: stałe, wędrowne i robocze.

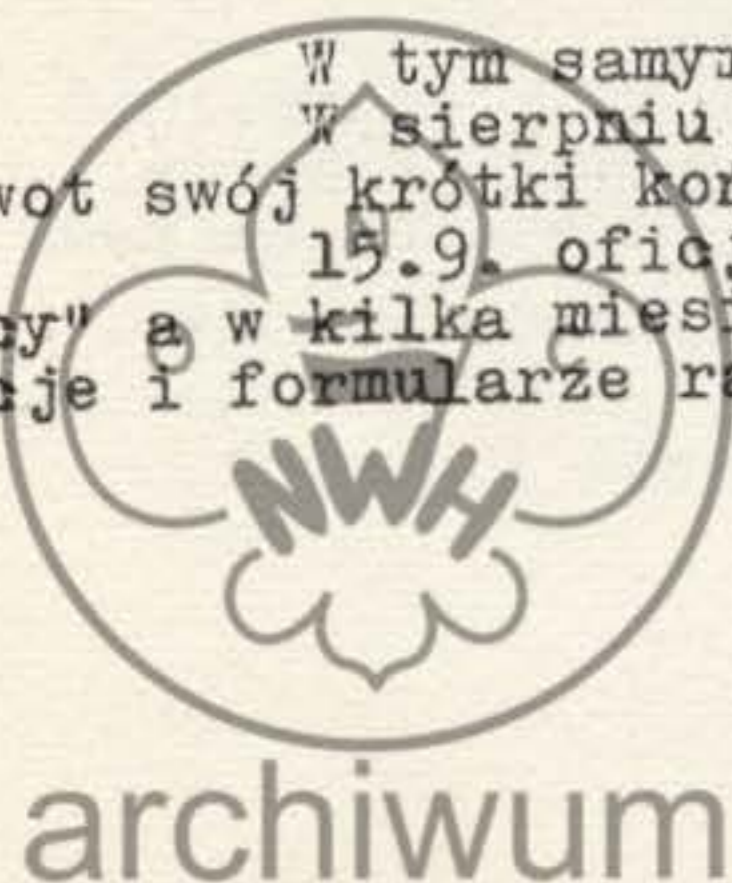
Te instrukcje mają na celu skoordynowanie akcji letniej i przygotowanie drużyny reprezentacyjnej na zlot w Birmingham. Drużyna taka wyjeżdża do Anglii w początkach lipca.

W tym samym miesiącu odbywa się w Skolem jeszcze jeden kurs.

W sierpniu zaczyna wychodzić w Krakowie "Harcerz", który jednak żywot swój krótki kończy po ukazaniu się nr. 9.

15.9. oficjalnie zostają wprowadzone oznaki "Młodzika" i "Wywiadowcy" a w kilka miesięcy później i oznaka "ćwika". Wychodzą również legitymacje i formularze raportów.

W. Błażejewski







# Zbiórki zastępów.

phm Jerzy Hebda

Słowo "zbiórka" kojarzy się zazwyczaj z pewnym pojęciem raczej standartowej zbiórki zastępu, którą instruktorzy zwykli są nazywać tygodniową.

Ktoś kiedyś nawet opracował łatwy do zapamiętania schemat takiej zbiórki oparty na pierwszych literach nazwy naszej organizacji. "Zbiórka tygodniowa" - powiada autor tego pomysłu - ma łatwy do zapamiętania układ: Z.H.P. "Z" -to zdrowie i dlatego należy urządzać gry i zabawy, uprawiać gimnastykę itp.

"H" -to h a r c e, a więc przerabianie programu stopni i sprawności harcerskich.

"P" -to prawo, a więc gawędy na temat przyrzeczenia

i prawa harcerskiego oraz wprowadzanie w czyn w życiu codziennym ich wskazań. Zbiórka trwa 90 minut: na "Z" -15 min., "H" -harce -45 min. i "P" prawo -30 min.

Na tym planie opartych jest wiele zbiórek zastępu. W tym mniej więcej duchu utrzymane są niektóre przykłady ziórek krajoznawczych/zobacz BG. nr 6 czerwiec 1954/historycznych/BG.nr5, maj 1954/i innych.

Plan ich mniej więcej wygląda tak:

1. rozpoczęcie, 2. pieśń, 3. gry, 4. gawęda, 5. gry, 6. pieśń, 7. zakończenie.

Tu i ówdzie zauważycie niewielkie zmiany w poszczególnych ziórkach. Jeśli chodzi o zbiórki w harcówce to z uwagi na sytematyczność mogłobyśmy ostatecznie przyjąć tę metodę przerabiania programu. Z zastrzeżeniem jednak. Taka systematyczność łatwo staje się szablonową, a szablon rodzi nudę, której w harcerskiej pracy musimy unikać jak ognia.

Ważnym elementem ożywiającym pracę są wszelkiego rodzaju przeżycia: t a j e m n i c a, n i e s p o d z i a n k i, p r z y g o d y; one właśnie p o w i n n y b y ć t r e ś c i ą z b i ó r e k zastępu, nadawać im specyficzny charakter. Z tego powodu forma ziórek powinna się zmieniać.

Również praktyczne przerabianie poszczególnych punktów programu na stopnie wymaga odpowiednich warunków i dlatego też sztywne trzymanie się systemu "Z.H.P." - byłoby raczej utrudnieniem niż pomocą.

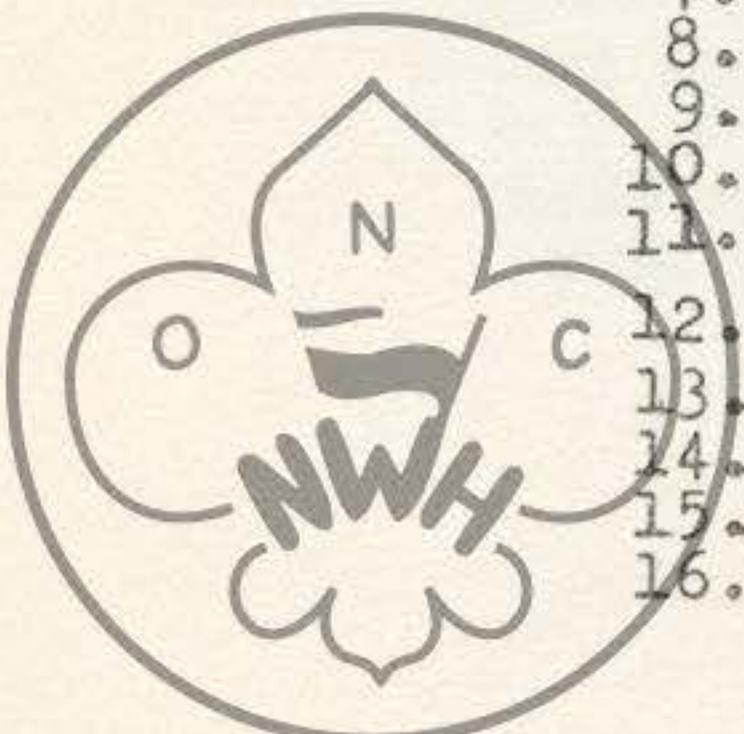
Opanowywanie techniki harcerskiej pozatem jest tylko jednym, ale nie jedynym aspektem pracy zastępu. Zastęp bowiem jest gromadką chłopców, których łączy nietylko skautowanie, ale wspólne zainteresowania, pokrewne ambicje, podobne upodobania. Chłopcy zechcą zbierać się nietylko w celu przerabiania materiału na wywiadowcę czy ówika ale także dla nauki i rozrywki.

I tu dochodzimy do ziórek, o których się wielu zastępowym nawet nie śniło - ziórek, które się wcale ziórkami zastępu nie wydadzą. Bo na pozór nic one w sobie z harcowania nie mają, jeśli brać dosłownie słowo harce. Natomiast pod względem ważności w pracy harcerskiej powinny zająć takie same miejsca w programie jak zajęcia skautowe.

Pomagają one bowiem chłopcom poznać się lepiej nawzajem, zacieśniają więzy przyjaźni, a tym samym zespalają zastęp w jedną mocną całość. Z punktu widzenia metodyki - wzajemne oddziaływanie - jest to ogromnie ważne.

Przyjrzyjmy się więc króciutkiej liście zawierającej przeróżne rodzaje ziórek, które pomogą urozmaicić życie zastępu:

1. zbiórka tygodniowa w rodzaju opisanej powyżej.
2. " poświęcona grom ruchowym i sportowi/piłka nożna, siatkówka/
3. " majsterkowanie, ozdabianie kącika zastępu, budowa modeli itp.
4. " " z zadaniami " / zobacz Bądź Gotów nr 1. styczeń 1955 /
5. " wieczorna // " " " nr 10 paźdź. 1954 /
6. " bez zastępowego " " " nr 1 stycz. 1955
7. " w terenie
8. " alarmowa dla sprawdzenia systemu alarmowego.
9. " w mieście / zob. B.G. nr 10 paźdź. 1954 i nr 1 stycz. 1955
10. " wspólny udział w nabożeństwie, wspólna spowiedź i komunia.
11. " do teatru, kina, na wystawę, odczyt, lotnisko, do muzeum, na mecz
12. " dla przygotowania pokazów, zawody sportowe itp.
13. " na śpiew,
14. " nauka: pomaganie słabszym, obcego języka, tańców ludowych.
15. " kominek lub ognisko,
16. " herbatka zastępu, wieczorynka,



archiwum



- 17. zbiórka : narada zastępu,
- 18. " sprzątanie izby,
- 19. " dla wykonania dobrego uczynku,
- 20. " okolicznościowa poświęcona rocznicy historycznej, zob. B.G. nr 6. czerwiec 1954.
- 21. " z udziałem fachowców: np. lekarza, oficera, księdza, inżyniera, nauczyciela itp.
- 22. " dyskusja nad przeczytaną książką.
- 23. " imieniny członka zastępu /BG. nr 3. 1955.
- 24. " wycieczki: kilkugodzinna, całodzienna, z nocowaniem, kilkudniowa.



## Godła zastępów.



Sowa.

Spotyka się ją we wszystkich zakątkach Polski. Jest to ptak nocny. Gdy bezszelestnie, jak wielki biały cień, unosi się na leśnych polanach, żaden z ptaków nie wychyla się z gniazda.

Wbrew panującej opinii sowa przebudzona w dzień widzi dobrze; w nocy wzrok jej jest fenomenalny.

Sowa jest symbolem mądrości. Rozum jej jest rzeczą b. ważną i powinien cechować każdego harcerza. Kształćmy się, pracujmy nad sobą, a rozum pozwoli nam używać zdobytej wiedzy z pożytkiem dla Boga, Polski i siebie samych.

Zawołaniem zastępu "Sów" może być okrzyk: "Sowy! uhu! Sowy! uhu! Sowy! uhu! uhu! uhu! przyczem zastępowy woła "Sowy! a cały zastęp odpowiednio modulując głos, odpowiada "uhu!"

Posłuchajcie kiedyś głosu sowy i już będziecie wiedzieć jakiej intonacji głosu użyć.

C Z U W A J !

## Z Francji.

Dnia 6 lutego 1955 harcerki i harcerze zorganizowali swój tradycyjny wieczorek karnawałowy w Bollwiller.

Harcerski 4 głosowy chór mieszany złożony wyłącznie z harcerek i harcerzy wykonał piękne pieśni: "Hej ty Wisło" - "Mazur" układ F. Nowowiejskiego, "Na morzu" - St. Kazury, i "Wianki" - krakowiak - układu R. Rygiela.

Pieśni wykonane z precyzją i wyczuciem podobały się rodzicom licznie uczestniczącym w wieczorku. Młodzi harcerze i harcerki wygłosili wierszyki, które znaleźli w pisemku "Dziatwa".

Dzięki pomocy starszych harcerek i pań z K.P.H. obecni znaleźli miejsca przy stołach pięknie nakrytych i zaopatrzonych w pieczywo, ciastka, owoce i cukierki.

Przemówienia ks. proboszcza M. Kiernickiego i prezesa Zw. Rob. Chrześcij. Dha H.O.R. Michalaka były wyrazami uznania i zachęty do dalszych wysiłków zdążających do realizacji służby Bogu i Polsce.

C Z U W A J !

Paweł Wiśniewski hm.



archiwum

Każdy zastęp czyta i prenumeruje  
"Bądź Gotów!"



# Czego szukam w „Bądź Gotów”.



Problem jak ma wyglądać nasza prasa harcerska na emigracji jest bardzo często omawiany zarówno w dyskusjach oficjalnych jak i prywatnych. Pragnę tu krótko przedstawić mój własny pogląd na tę sprawę.

Zastanawiamy się, czy pisma harcerskie powinny być odrębne dla każdej gałęzi naszej organizacji, czy też można je jakoś połączyć. Niewątpliwie jest b. wiele problemów wspólnych harcerkom i harcerzom. Np. ideologia, technika, problemy związane z poznaniem Polski i jej kultury są obu gałęziom wspólne. Metodyka jednak jest różna. Psychologiczne podejście w wychowaniu chłopca i dziewczynki musi być różne. To, co będzie przemawiać do dziewczynki, wyda się śmieszne chłopcu, a odwrotnie podejście do problemów w sposób męski wydaje się szorstkie i nieprzekonywujące dziewczynkom.

Zatem pisemka muszą być o s o b n e, przystosowane do psychologii dziewcząt i chłopców. Oczywiście nie znaczy to, by harcerze nie mieli czytać „Ogniw”, a harcerki „Bądź Gotów”. Tak mało jest pism harcerskich, że naprawdę warto, by każda jednostka oprócz własnego pisemka prenumerowała przynajmniej jeden egzemplarz bratniej organizacji. Napewno harcerka w BG, a harcerz w Ogniwach znajdą wiele godnego przeczytania.

Spotkałem się z pomysłem rozdzielenia BG na dwa pisma: techniczno-metodyczne i ideologiczne. Niewątpliwie bardzo by to podniosło wartość obu pism, ale obawiam się, że przy dzisiejszym zmaterializowaniu pismo ideologiczne nie byłoby popularne i mimo prenumerowania z pewnością nieczytane.

Trzeba więc stosować metodę podsuwania ideologii pomiędzy węzłem płaskim a piosenką, by każdy przeczytał. Pomijając trudności techniczne, wydaje mi się, że należy pozostawić taki stan jak jest.

Oczywiście pismo dla starszego harcerstwa oraz instruktorów powinno być osobne, bo starzy druhowie pozasypialiby nad problemami dla młodych, a młodzi zaś nie zrozumieliby zbyt mądrych wywodów dla starszych. Nie rozbiłbym jednak pisma dla starszych na dwa odrębne: dla instruktorów i dla kręgów, by nie robić zbyt wielkiej między nimi różnicy, oraz, by tym łatwiej wyłowić ludzi z kręgów do pracy młodzieżowej.

Konieczne jest jeszcze jedno pismo: z u c h ó w e, wspólne dla obu płci. BG. czasami próbuje uzupełniać brak takiego pisemka, ale dzieje się to raczej ze szkoda dla samego BG, a bez wielkiego pożytku dla zuchów. Ponieważ powojenne pokolenie najmłodsze dużymi falami napływa do naszych szeregów, przeto m u s i m y s i ę z d o b y ć na pismo d l a z u c h ó w.

Przechodzę teraz do tego, co pismo harcerskie na emigracji powinno zawierać. Ograniczę się do szczegółowego omówienia BG, gdyż to jest problem dla mnie najbardziej żywy.

Przede wszystkim w każdym numerze musi być jakiś dobry artykuł ideologiczny. Już od dłuższego czasu jest to praktykowane w BG, więc nie będę się nad tym rozwodził. Wspomnę tylko, że dobrze by było, by autor artykułu ideologicznego częściej się zmieniał, bo: 1. zmiana stylu nadaje barwę ciężkim w gruncie rzeczy problemom ideologicznym, oraz 2. gdy jeden i ten sam ciągle poucza, to się zaczyna tracić wiarę w jego teorie. Nie wiem czemu, ale tak już jest u młodzieży w wieku harcowniczym.

Każdy numer BG. również powinien mieć „jakiś k a w a ł é k o Polsce” Tu na emigracji tak mało wiemy o Polsce, a im kto młodszy, tym mniej ją pamięta, że naprawdę Bądź Gotów m u s i s y s t e m a t y c z n i e d o s t a r c z a ć m a t e r i a ł u, b y ś m y m o g l i p o z n a ć n a s z ą O j c z y z n ę.

Mam tu na myśli przede wszystkim opisy: opisy k r a j o b r a z ó w i z a b y t k ó w polskich z możliwie jak największą ilością i l u s t r a c j i. A możeby tak Bądź Gotów zorganizowało „ d u c h o w ą w y c i e c z k ę p o P o l s c e, wędrowkę po Kraju, z przewidzianą trasą i postojami w ciekawych i godnych zwiedzenia punktach. Każdy postój można opisać w jednym numerze BG.

Uważam, że taki kącik k r a j o o z n a w c z y jest niezmiernie nie ważny, gdyż to co przed wojną można było poznać wycieczką „w teren”, teraz musimy nadrabiać, zdając się na pamięć starszego pokolenia i świadectwo zdjęć.

Dalej - w BG. powinien być kącik h i s t o r y c z n y, w ostatnich zresztą numerach jest on dość dobrze prowadzony.



W Bądź Gotów jak zresztą w każdym piśmie harcerskim muszą się znaleźć "rady dla funkcyjnych" a w pierwszym rzędzie dla zastępowych.

Sposób prowadzenia kącika zastępowych w ostatnich kilku numerach a w szczególności w lutym naprawdę bardzo mi się podoba. Właśnie chodzi o takie rzucenie szeregu myśli i projektów dla zastępowego celem rozpracowania i zużytkowania na zbiórce zastępu.

Opisywanie szczegółów różnych dziedzin techniki harcerskiej nie wydaje mi się celowe i konieczne. Pismo harcerskie nie ma być podręcznikiem ale pomocą. Książek o technice jest dużo, np. Skauting dla chłopców, Harcerka na zwiadach, Drogowskaz harcerski, Gry i ćwiczenia terenowe itd., że istotnie szkoda miejsca na szczegóły, które: 1. łatwo można znaleźć w podręczniku, 2. interesują tylko tych nielicznych, którzy ich nie znają. Jeżeli jakaś drużyna nie ma polskich podręczników, może je jeszcze łatwo otrzymać, a pozatem łatwo korzystać z podręczników skautowych w języku lokalnym. Zresztą w tych sprawach napiszcie do redakcji, a przyjdzie wam z pomocą.

Naturalnie BG. musi mieć wiadomości z życia terenu. Tutaj już redaktor nie wiele poradzi. Teren musi współpracować. Każda komenda znajdzie referenta prasowego, każdy ośrodek powinien mieć korespondenta piszącego regularnie o życiu swego środowiska. Redaktor ma wiedzieć, kogo "gnębić" o wiadomości z terenu.

Przedruków z rzeczy starych raczejbym w BG. nie dawał, chyba z jakiejś okazji, rocznicy, czyli wyjątkowo.

Koniecznym kącikiem w BG. jest dział listów do redakcji wyrażających poglądy czytelników a nie redakcji/nazwiska autorów mają być znane redakcji/. Trudno wymagać, by redaktor we wszystkim miał rację, lub co gorsze, wycinał albo nie drukował tego, z czym się nie zgadza, albo żeby miał odpowiadać za czyjąś opinię. Trudno rzeczywiście wyobrazić sobie pismo młodzieżowe bez kącika dyskusyjnego utrzymanego najłatwiej w postaci listów do redakcji.

Poza tymi stałymi działami w BG. mogą zawsze pojawić się artykuły okolicznościowe, luźne, działy "czasowe" jak np. ostatnio kącik godeł zastępów, stare piosenki wygrzebane z zapomnienia, listy ludzi "wybitnych do ZHP, konkursy zwłaszcza na znajomość literatury, historii i geografii Polski itp.

Podobny układ pisemka powinien - moim zdaniem - być zastosowany i w "Ogniwach". Jak narazie to Bądź Gotów o wiele lepiej spełnia swoje zadanie niż "Ogniwa", choć te ostatnie czyta się przyjemniej. "Ogniwa" i "Znicz" są b. ciekawe i powiedziałbym "serdeczne", jednak przynajmniej jedno powinno się zająć trochę problemami "codziennymi" i dostarczać materiału do pracy w jednostkach harcerskich. To co jest w "Ogniwach" w dziale "Harcerenada" jest jednak niewystarczające.

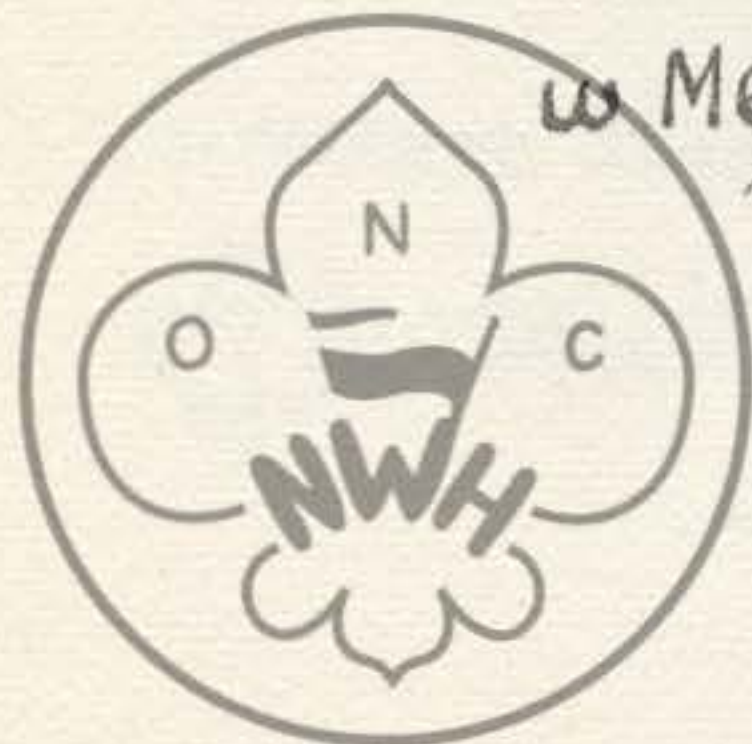
Pisemko dla zuchów - wyobrażam sobie - będzie miało dwa działy: jeden dla wódców - drugi dla dzieci. Program obu to problem całego osobnego artykułu, więc nie będę go tu poruszał.

Pisma dla starszych również nie omawiam, bo właściwie nie wiem, co oni chcieliby widzieć w takim piśmie. Zresztą - niechaj się sami wypowiedzą.

C Z U W A J !

H.O. Maciej Giertych.

Każdy harcerz z drużyny Dha. Siostra  
w Melbourne prenumeruje „Bądź Gotów”.  
A Wasza drużyna ?



archiwum



# Kacik zastępowego



**K u r s z a s t ę p o w y c h !**  
W coraz to innej części świata odbywają się dziś kursy zastępowych. Gry, ćwiczenia, piosenki, zawody, gawędy przeplatają się ze sobą. W jednym z takich kursów bierzesz udział Ty!

Zastanów się - po co tu jesteś?  
Chcesz być lepszym zastępowym. Chcesz, by Twój zastęp był najmorowszym w drużynie. Dobrze! Ale na to nie wystarczy, byś przesiedział kurs i przetrwał kilka gier. Druh Instruktor nie pojedzie z Tobą po kursie do zastępu i nie powie co robić.

Każdy kurs powinien Ci zapełnić połowę k s i ę g i h a r c ó w. Wystarczy tylko mieć otwarte oczy! Obserwuj nowe gry i ćwiczenia. Notuj nieznane Ci piosenki. Patrz co robią inni zastępowi i od nich możesz się wiele nauczyć. Przez cały czas ani na chwilę nie zapominaj, że gdy wrócisz do zastępu, to koledzy będą oczekiwali czegoś nowego od Ciebie. Ty d l a n i c h j ę s t e s ь n a k u r s i e .

A jednocześnie trzymaj fason! Zanim staniesz na zbiórce, przejrzyj swój mundur, oczyść buty, odgarnij włosy. Gdy bierzesz udział w jakiejś grze, wyteż całą swą energię, sprawność i spryt. Na kursie reprezentujesz bowiem swój zastęp. Jak Ciebie osądzą, tak będą sądzili cały zastęp. B ą d ź g o t ó w na następny kurs zastępowych.

*Stefan*

C Z U W A J !

*Jestem zastępowym.*

to znaczy, że jestem d o b r y m kolegą dla każdego w zastępie.

## *Baczność!*

...zastęp! w prawo z-wrót!

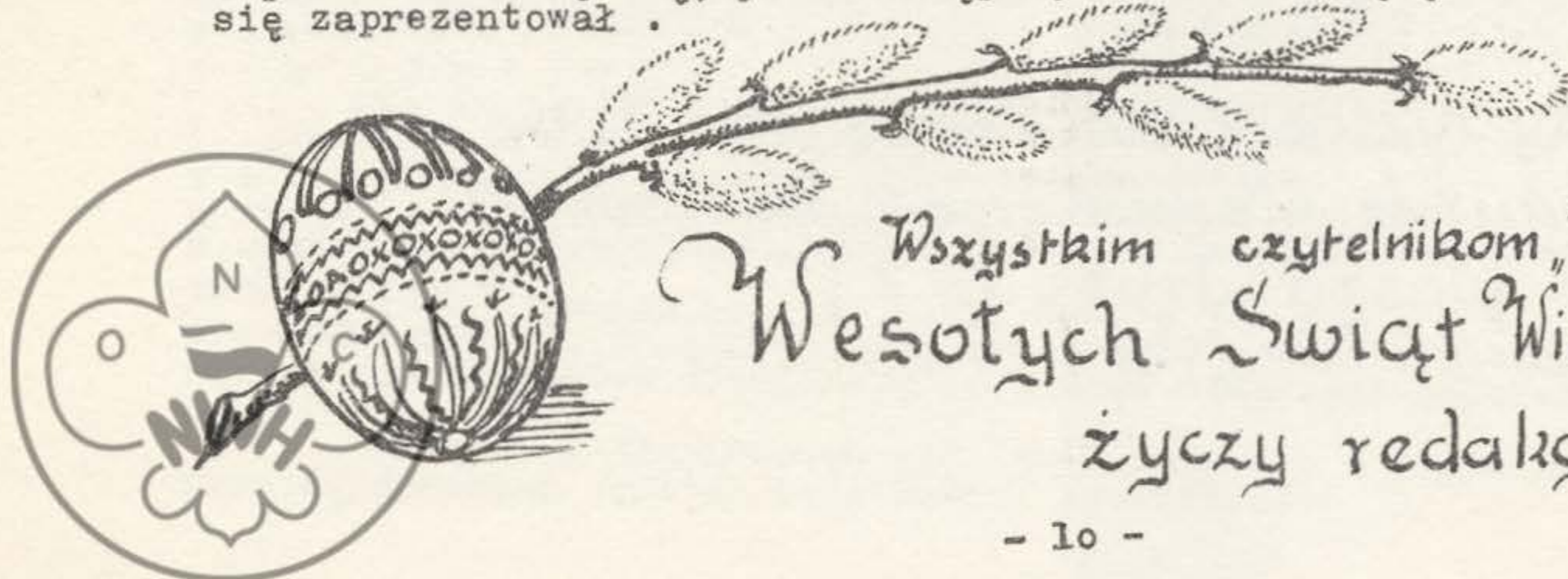
Prawa noga doskakuje do lewej i wykonywuje na pięcie ostry skręt całym ciałem w prawo o 90. Cały zastęp jak jeden, równiuteńko, szybko, sprawnie To rozumię znajomość musztry!

Pamiętam jak na zlocie na komendę oboźnego " w prawo zwrot! " tylko dwa zastępy wykonały to dobrze. Z daleka ich było wodać - morowców!

Co więcej! Okazało się, że były to również najlepsze zastępy obozowe przodujące w grach, ćwiczeniach, puszczalstwie i obrzędowości.

Jeśli chcecie być dobrym, zwartym zastępem, to musicie znać i dobrze wykonywać musztrę!

Poćwiczcie na następnych paru zbiórkach. Poproś druha przybocznego o pomoc. Postaraj się, by na następnej zbiórce drużyny wasz zastęp najlepiej się zaprezentował.



Wszystkim czytelnikom "Bądź Gotów"  
Wesołych Świąt Wielkiejnocy  
życzy redakcja.



# Nasz proporzcyk



Zjazd gwiazdzisty zastępów w Zielonce pod Warszawą. Ze wszech stron na polanę wchodzi zastępy. Nad nimi furkoczą kolorowe proporzcyki z orłami, rysiami, tygrysami, lisami... Zastępów setki, a każdy z innym, ładniejszym proporzcykiem dumnie trzymanym w górze.

A trzeba go w górze trzymać! Proporzcyk to Wasz znak. Z nim związany jest cały zastęp. Bez proporzcyka nie ma zastępu!

Przeczytałeś? Tak - musicie mieć proporzcyk. Kij skombinujcie sami, kolory proporzcyka weźcie takie, jakie ma cała drużyna, na tym przyczepcie waszego "zwierzaka". Można go wyciąć z filcu, albo wyhaftować/ostatecznie poproście którąś Mamę o pomoc/.

Gdy proporzcyk będzie gotów, zwróć się do dha drużynowego z prośbą o wręczenie go zastępowi. Oczywiście nie odbędzie się to w jakimś pokoju. Nie! Cały zastęp, a może cała drużyna wyruszą na wiosenną wycieczkę /dzień św. Jerzego - "obowiązkowa" wycieczka!

Gdzieś na leśnej polanie odbędzie się obrzęd nadania Wam proporzcyka. Szanujcie Wasze godło, Wasz proporzcyk!



## Gry zastępu

### " Bystre Oko "

- Naucz się zapamiętywać witryny mijanych sklepów,
- Ile numerów samochodów zapamiętasz?
- Po dwuminutowej obserwacji wystawy sklepowej opisz co widziałeś,
- rozrzuc kilka zapalek po pokoju, kto znajdzie najwięcej?
- Połóż w pokoju guzik, w polu fasole. - kto pierwszy znajdzie?
- Na podstawie ubioru, zachowania się ludzi określ ich zawód,
- Trop po śladach ludzkich, zwierzęcych, samochodowych, rowerowych. Określ w jakim kierunku jechał rower, auto?
- Czy znasz wymiary własnego ciała? Długość dłoni, ręki, rozpiętość ramion?

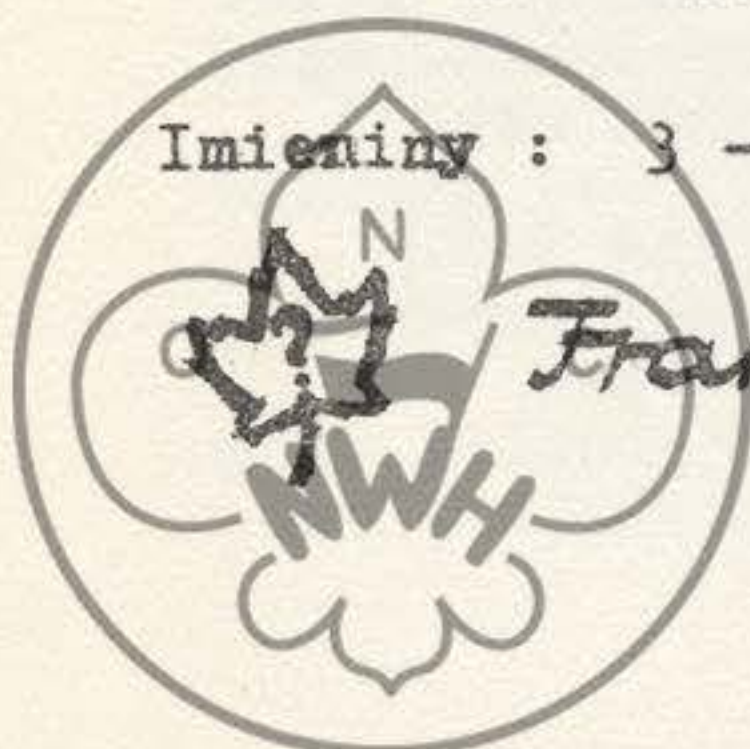
## Kalendarzyk historyczny

### Kwiecień

- |    |        |   |
|----|--------|---|
| 2  | - 1940 | Utworzenie Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich,   |
| 4  | - 1794 | Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki nad wojskami rosyjskimi pod Racławicami,   |
| 5  | - 1656 | Zwycięstwo Stefana Czarnieckiego nad Szwedami pod Warką,  |
| 10 | - 1525 | Hołd Pruski na rynku krakowskim,  |
| 17 | - 1794 | Wybuch powstania Kościuszkowskiego w Warszawie pod przewodnictwem szewca J. Kilińskiego i rzeźnika Sierakowskiego |
| 18 | - 1791 | Uchwała Sejmu Wielkiego o prawach politycznych dla mieszczan,   |
| 19 | - 1809 | Bitwa zwycięska nad Austriakami pod Raszynem,   |
|    | 1919   | Zajęcie Wilna przez wojsko polskie  |
| 23 | - 997  | Śmierć św. Wojciecha,   |
|    | 1935   | Uchwalenie nowej konstytucji polskiej,  |
| 28 | - 1939 | Niemcy wypowiadają jednostronnie pakt o nieagresji z Polską   |
| 13 | - 1943 | Ogłoszenie zbrodni katyńskiej, gdzie Rosjanie wymordowali 10,000 oficerów polskich.                               |

Imieniny : 3 - Ryśka , 19 - Zenka , 23 - Wojtka i Jurka, 25 - Marka.

Francja i Anglia! Pamiętajcie 23.IV.55





# Tematy dla pism harcerskich.

Pragnę zabrać głos na temat pisemek harcerskich "Znicz", "Ogniwa" a przede wszystkim "Bądź Gotów".

Jeżeli chodzi o ogólną potrzebę pisemek, uważam, że potrzebujemy ich więcej dla młodzieży aniżeli dla instruktorów i starszych harcerzy. Instruktorów i starszych harcerzy możemy uważać za dostatecznie dojrzałych umysłowo, żeby mogli sami czerpać wiedzę i zadowolenie z tego gigantycznego arsenału książek, kwartalników i broszur, jaki świat obecnie posiada, a do którego szczególnie tu w Anglii każdy ma dostęp.

Dlatego jeżeli mamy wydawać pieniądze z funduszków harcerskich na pisemka, wydawajmy ich więcej na pisma młodzieżowe, a mniej albo wcale na pisemka takie jak "Znicz". Nie jest to "Boże broń" żaden atak na "Znicz", ale po prostu trzeba sobie powiedzieć: "first things first" według ang. przysłowia.

Młodzież, która dopiero formuje swoje poglądy na świat, łatwo podatna na wpływy złe i dobre musi być umiejętnie kierowana w tym co czyta. Dobre i naprawdę interesujące pisemko odwróci uwagę młodszych harcerzy i harcerek od "Comics'ów" a w późniejszym wieku od detektywistycznych i erotycznych szmir. Jest jeszcze inny powód, dla którego uważam, że pisemka takie jak "Znicz" są mniej potrzebne, a pisemka w rodzaju "Ogniwa" i "Bądź Gotów" bardziej.

Starsza młodzież czytuje więcej i i takie pisemko ukazujące się raz na miesiąc albo i rzadziej napewno potrzeby ich w tym kierunku nie zaspokoi. Jedyną formą, w jakiej pismo dla instruktorów i starszego harcerstwa wa miałoby rację bytu to biuletyn informacyjny lub coś w tym rodzaju.

Chłopcy i dziewczęta nie czytują tak dużo w młodym wieku, więc takie pisemko jak BG oczywiście ulepszone i powiększone mogłoby o wiele lepiej zaspokoić ich czytelnicze potrzeby.

Wydaje mi się, że lepiej byłoby, gdyby pisemko było wspólne dla chłopców i dziewcząt szczególnie w wieku powyżej 15 lat. Dorastającą młodzież dziewczynę czy chłopca w większości wypadków interesują i nękają te same problemy i nie ma co tutaj stwarzać jakiejś sztucznej przegrody. Zresztą obydwie strony "mają się ku sobie" jakoś w tym okresie życia.

Gdyby chcieć łączyć "Ogniwa" i "Bądź Gotów" w jedno, wówczas BG musiałoby nabrać poważniejszego charakteru, a "Ogniwa" stracić swój "cukierkowy" - koło mego ogródeczkowy" nastrój.

Pisemko młodzieżowe mu- Nie może być redagowane dla młodszych. Musi być młodych a tylko pod kie- cej doświadczonych. Mło- interesuje i o tym będą powinno się ograniczać harcerskich. Broń Boże! być "ogólno-polskim" żadnym. Nie ma miejsca kim i dla wszystkich,

Pisemko może mieć i swoje wysoki w mać swój styl i charak- zyska wielu czytelników bardzo licznych harcerzy w pisemku dużo "niebo- z książek, gazet i pism oderwaniu redaktora od czytelnik zawsze coś od tem pisemko, które ma za się nigdzie. Stoi w miej- tać całych "Chłopców" ni stąd ni zowąd wsadzo- pisywać tę stronę lepiej napisać inteligentną krytykę czy streszczenie całej książki? Przedruki stanowczo ograniczyłbym do poezji i specjalnych okazji jak rocznice, święta narodowe, obyczaje itp.

A co w pisemku powinno się znajdować? Zobaczmy na przykładzie B.G. Jest tam ideologia harcerstwa, historia organizacji, technika skautowa, kącik zastępowego i kryptograficzny, kronika terenu, listy do redakcji itp.



si być przede wszystkim żywe przez starych lub starszych - pisane przez młodych i dla rownictw starszych i wie- dzi najlepiej wiedzą co ich pisać. Pismo harcerskie nie do tematów tylko i wyłącznie Nie może jednak starać się /pozaorganizacyjnym/ czyli ani czasu aby pisać o wszyst- więc trzeba się ograniczyć. szerokie zainteresowania "nieznane", ale musi zatrzy- ter harcerski. Inaczej nie spoza harcerstwa a straci i harcerki. Nie może być szczyków" czyli przedruków innych. To tylko świadczy o czytelnika, bo zainteresowany czasu do czasu napisze. Poza- dużo przedruków nie posuwa scu. Czy nie lepiej przeczy- Reymonta niż jedną kartkę na do pisemka? Zamiast prze-





- Do tego dodałbym: 1. Kalendarzyk imprez harcerskich na przyszłość,  
/b. podoba mi się kalendarzyk historyczny w BG./
2. inteligentne krytyki książek pomocnych w uczeniu się historii politycznej i literatury polskiej, recenzje współczesnych nowel, powieści, książek naukowych,
3. krytyki dobrych sztuk teatralnych i filmów,
4. popularne wiadomości o ostatnich osiągnięciach wiedzy w różnych dziedzinach
5. kącik dyskusyjny celem wyrabiania poglądu na świat i na początek sugeruję tematy:  
a. za i przeciw przyjmowaniu obywatelstwa angielskiego  
b. co będzie, jeśli zostaniemy tu jeszcze 10-15 lat?  
c. poradnik w wyborze zawodu,  
d. pogadanki religijne, ale pisane przez księdza,  
e. co poczta przyniesie od czytelników.
6. Sport.
7. Kącik poczty J.P.P., coś w rodzaju "Co w trawie piszczy "



Nie wyczerpałem tematu, ale mam nadzieję, że poruszę licznych milczących czytelników i zachęcę ich do zabrania głosu w tak bardzo interesującej nas sprawie.

C Z U W A J !

Leśny Dąb.

## Harcerstwo w kraju?

Przyznam się, że mocno przecierałem oczy, przeczytawszy artykuł P.A.Cz./Białowieża/ pt. "Harcerstwo w Kraju a na emigracji".

Sam autor przyznaje, że "harcerstwo krajowe zmieniło prawo i przyrzeczenie, zmieniło cele, ideały organizacji przedwojennej". Na jakiej więc podstawie autor nazywa ten twór reżimowy "harcerstwem"? Czy nazywał kto kiedykolwiek Hitlerjugend lub Mussoliniego balilę harcerstwem?!

O d c i ę c i e s i ę o d k o m u n i z m u powinno być wyraźne i stanowcze, gdyż jednym z jego taktycznych środków jest wciskanie się w naszą kulturę pod różnymi płaszczykami i rozsadzanie od wewnątrz. Dlatego też stwierdzić powinniśmy stanowczo, że w K r a j u h a r c e r s t - w a j a k o o r g a n i z a c j i n i e m a. Jest organizacja młodzieżowa, podlegająca Związkowi Młodzieży Polskiej, która z nami nic wspólnego nie ma i mieć nie może.

Przy takim założeniu może już autor po tym rozważać, czy metody wychowawcze reżimowe są lepsze od naszych czy nie i czy młodzież w kraju pracuje z większym zapałem od emigracyjnej.

Obawiam się, że autor wszelkie płaszczyki, którymi okryte są znane cele komunistyczne, bierze za cel i metodę i to mu się podoba.

C Z U W A J !

A. Wasung hm  
/Genewa/

## Najstarsza drużyna harcerzy.

Chciałbym uzupełnić listę najstarszych drużyn harcerskich/wymienioną w lut. nrze BG./ 27-ą Warszawską Drużyną Harcerzy im. Szymona Konarskiego. Została ona założona 10.X.1910 przy gimnazjum Wróblewskiego/późniejsze gimnazjum państwowe im. Tad. Czackiego przy ul. Kapucyńskiej./

Pamiętam napis na bramie wejściowej naszej drużyny na zlocie w Spale : 27 W.D.H. Im. Szymona Konarskiego, najstarsza drużyna Rzeczypospolitej. Data powstania drużyny była wyszyta na sztandarze ufundowanym w 1930 r

W mojej książeczce służbowej, którą jeszcze posiadam, jest wpisana odznaka pamiątkowa 25-lecia drużyny przyznana 10.XI.1935.

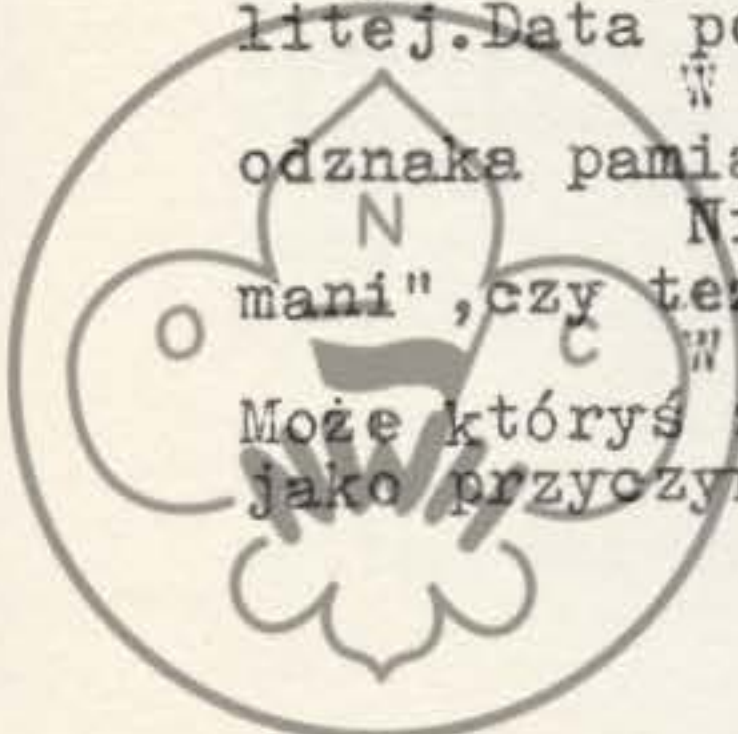
Nie umię wytłumaczyć czy różnica miesiąca jest wynikiem "lapses mani", czy też mię pamięć zawodzi?

W obecnych warunkach nie posiadam żadnych źródeł historycznych. Może któryś z druhów rozsianych po całym świecie miałby jakieś materiały jako przyczynek do historii początków harcerstwa?

C Z U W A J !

Dr. T. A. Borowski, phm.

- 13 -



archiwum



# NASZA WĘDRÓWKA.

Obóz wędrowny l.m.D.H. rowerami poprzez Tasmanię i Wynyard - Port Arthur 28.12.1954 -



## Dha PIOTRA

1 Drużyna Harcerzy im. Dha Piotra  
- Eugeniusza Stasieckiego -  
w Melbourne-Chor. Australia.

weszły w fazę wykonywania zadań. Zarządzenia wykonawcze są już znane. Rowerzy wyjeżdżamy na punkt centralny do Melbourne. Wreszcie 28 grudnia o godz. 8.00 jesteśmy wszyscy w biurze A.N.A.

O godz. 9.15 DC4 lekko podrywa się z lotniska, zatacza półkole nad miastem i mknie na południe.

### Lądujemy *Gurzewski* ho

W Burnie nieoczekiwanie zatrzymano nas dwa dni, bo linia lotnicza nie nadesłała rowerów na czas.

30 grudnia po południu dopiero ruszyliśmy. Spotykani miejscowi ludzie byli b. uprzejmi i grzeczni. Wierzymy, że trochę do naszej popularności w drodze przyczyniła się notatka reportera w "Advocate"/zob. BG.nrl.stycz.55 oraz komunikat radia w Hobart.

Droga początkowo była dość łatwa, lecz stopniowo stawała się coraz trudniejsza. Wybrzeże północno-wschodnie jest naprawdę śliczne.

31 grudnia jesteśmy w Elisabeth Town. Ostatni dzień 1954 r. Nocujemy na łące farmera.

Rano - Nowy rok - 1955 -; zbiórka w cieniu rozłożystego drzewa. Zdziacho składa przyrzeczenie...

Z radości aż mu oczy błyszczą, a i my wzruszeni cieszymy się również, bo już drugi raz dzielimy z nim obozową przygodę. A na zbiórki przyjeżdża zawsze punktualnie i z bardzo daleka.

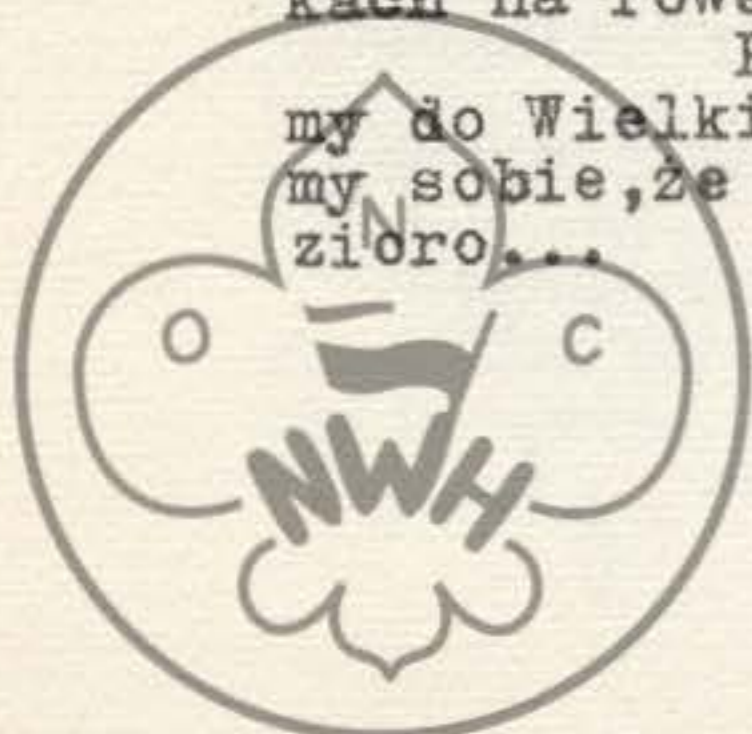
Sniadanie, potem na rowery i w drogę... W Deloraine dłuższy odpocznik. Kąpiemy się w rzece. Po południu ruszamy dalej! Droga asfaltowa kończy się wkrótce za miastem a zaczyna się piaszczysta, pełna kamieni i kurzu. Sto lat temu nie było tu żadnej drogi... wtedy właśnie szedł Strzelecki do Wielkiego jeziora.

Andrzejowi pękła dętka i opona - pierwsza reperacja - przyda się do sprawności kolarza. Po drugiej stronie drogi, w odwrotnym kierunku jazdy, reperuje również auto jakiś turysta. Wzajemnie sobie pomagamy...

Coraz częściej i coraz dłużej pchamy rowery pod górę, zamiast jechać. Noc spędzamy w domku - schronisku przy drodze. Następnego dnia spotykamy dwu Polaków jadących autem - poznali nas po biało-czerwonych chorągiewkach na rowerach i trochę nam najmłodszemu pomogli -.

Po dwudniowej i rzeczywiście trudnej jeździe-wspinaczce dojeżdżamy do Wielkiego jeziora położonego na wysokości 3965 stóp. Znowu uświadamiamy sobie, że sto lat temu przed nami Polak Strzelecki podziwiał także to jezioro...

*Andrzej Murawski*

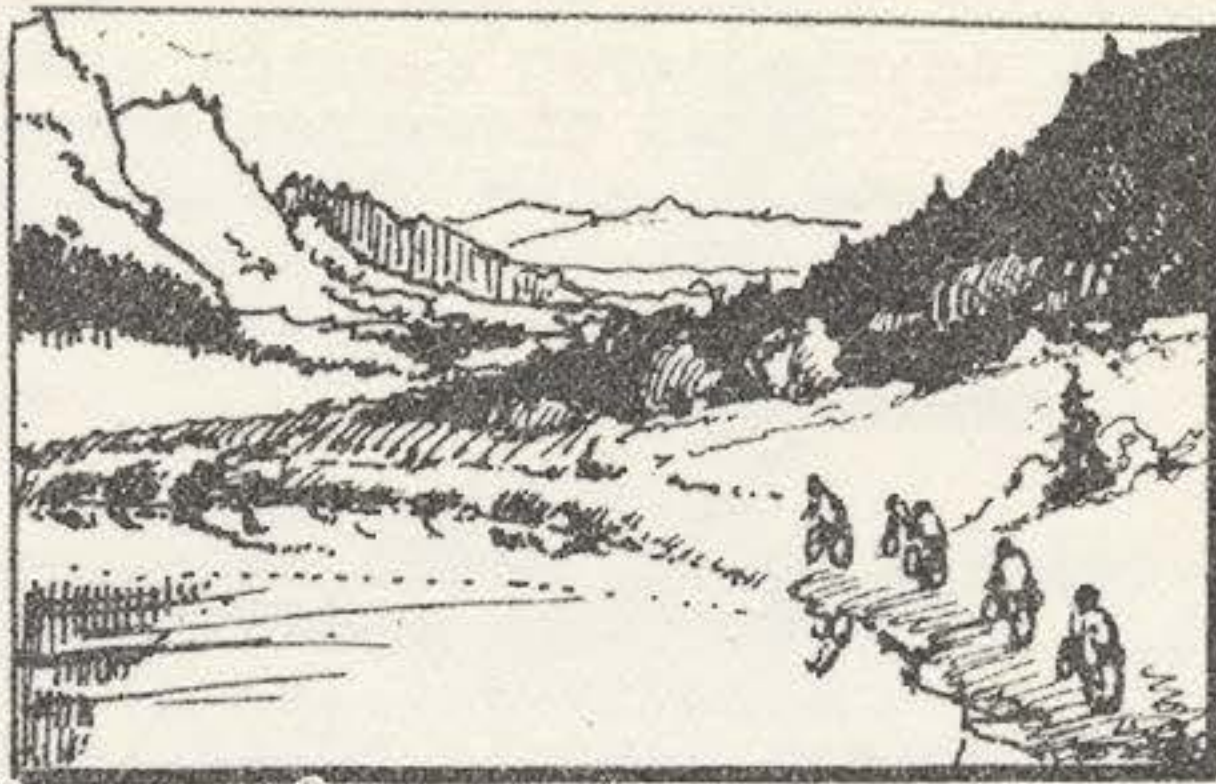




Jazda wzdłuż jeziora zajmuje nam cztery godziny urozmaicane przelotnymi deszczami.

Dzień 3 stycznia budzi nas w Miena - to coś ni miasto, ni wieś: składa się z hotelu i farmy rozłożonej na południowym brzegu jeziora. Ujście rzeki Shanon do jeziora właśnie w tym miejscu ujmuje w betonowe uściski tama wielkiego zespołu elektrowni wodnej na tej rzece.

Jedziemy dalej - droga wprowadzie w dalszym ciągu kamienista i nierówna, ale już nie wznosi się ku górze jak przedtem. Z pochyłości jedziemy teraz znacznie szybciej. Wreszcie koło Apsley wkraczamy na doskonałą drogę asfaltową. Słupki milowe migają teraz jeden za drugim: Melton, Kempton, Bagdad, Pontville, wreszcie Bridgewater. Aż się wierzyć nie chce, że to przecież zaledwie 22 mile do Hobart.



5 stycznia...

Zwiedzamy New Norfolk - piękny kościół anglikański z witrażami znanego tu Meyera z Monachium sprzed stu lat. Inną atrakcją miasteczka jest Old Colony Cafe Inn. Jej europejski styl żywo przypomina mi coś znad Innu w Austrii. Obrazy, brzozy, meble zgromadzone w jednym miejscu są częścią Paryża, Rzymu i Wiednia. Nic dziwnego! - właściciel był dyrektorem UNRRA w Austrii...

Po południu zawracamy w kierunku Hobart i około 5.00 po poł. wjeżdżamy na przedmieście Moonah. Szczęśliwie się składa, bo tu właśnie mieszkają nasi "gospodarze" z Brygady Karpackiej. Kilka godzin wieczoru zajmuje nam zakwaterowanie się. Jutro na Mount Wellington i z wizytą do burmistrza miasta.

## A. J. Golombek cr. Z wizytą u Burmistrza.

Dzień wstaje b. pochmurny.

Idziemy do ratusza a po drodze wstępujemy do biura turystycznego kupić bilety na Mt. Wellington Lord Mayor Hobartu Mr. Alderman A.R. Park przyj-

muje nas b. uprzejmie i chętnie wpisuje się do naszej kroniki, w której zresztą w ciągu pięciu lat naszego itnienia znalazły się podpisy płk. J.S. Wilsona z Londynu i Gubernatora Nowej Płd. Walii - Sir John Northcotta, wpisy francuskie, malajskie, nowozelandzkie i australijskie.

Na wychodzących czyha reporter The MERCURY i - jutro oglądamy własne zdjęcia w gazecie lokalnej.

Niebo staje się coraz b. błękitne... jedziemy. Autobus wspina się powoli pod górę... motor pracuje ciężko... Coraz wyżej i wyżej... wreszcie stajemy na wysokości 4165 stóp - okazuje się, że i tu był nasz Strzelecki.

Ze szczytu rozciąga się wspaniały widok! tam na lewo Bridgewater ze swym mostem, dalej Clermont znany z czekolady Mc Robertsona. W dole wije się cieniutką nitką most pontonowy hobarcki i przed nim sterzące falochrony, które chronią go przed przerwaniem.

Nieco w prawo lotnisko - stąd będziemy w sobotę odlatywali do domu. Na szczycie jest naprawdę zimno. Fotografowie eksploatują swe Contaxy, Retiny Leici i inne aparaty.

Powrót trwa krócej. Mijamy wielowiekowe drzewa, najstarszy browar w Australii i wjeżdżamy w ulice miasta. Wracamy do gościnnych rodzin b. żołnierzy Brygady Karpackiej, których los zaprowadził aż tu do... Hobart.

Jutro zwiedzamy Port Arthur - zesłanie na zesłaniu, albo jeśli wolicie - więzienie w więzieniu.

K. Curypho

Autobusem rządowego biura turystycznego szybko mkniemy przez most pontonowy, skręcamy na południe, mijamy lotnisko i dalej, dalej w najodleglejszy zakątek południowo-wschodni wyspy. Po drodze mijamy Blowhole - wybity w lądzie przez wodę Tasman Arch, skąd rzucali się z rozpaczą więźniowie gubernatora Arthura. Dzisiaj otacza go cisza i jest wspaniałym zakątkiem turystycznym. Nieopodal huczy woda w Devil's Kitchen. W dali widać "trzy siostry", trzy sterzące z morza skały. Poprzez Eaglehawk Neck - najwęższe miejsce łączące półwysep z wyspą udajemy się w dalszą drogę do niedalekiego Port Arthur. Na miejscu przewodnik opowiada nam historię karnej kolonii aż do czasu zniesienia jej przez Wiktorię i wyjaśnia przeznaczenie niektórych budynków. Oto kościół nigdy nieskończony, obecnie już w ruinie, tu cele więzienne, tam budynki administracyjne.



Opowiada o doli więźniów, o rygorze więziennym i o dlaczego byli więzieni. Wielu dzisiejszych sędziów orzekłoby, że są niewinni.

Przed wieczorem wracamy do Hobart. Mijamy B. nowoczesny hotel i wiekwe drzewa, zdaniem przewodnika największe w Tasmanii. Syci wrażeń wracamy na kwatery. Jutro zbiórka na 26 przystanku linii Moonah.

Pójdziemy do szkółki sobotniej.

*P. Kłabek in.*

W szkole katolickiej na Moonah uczą się nasze dzieci przez cały tydzień w języku kraju osiedlenia a w sobotę sylabizują z elementarza takiego, z jakiego i my uczyliśmy się przed laty w Polsce.

Wchodzimy...lekcji dziś nie ma, bo jutro są "jasełka" wystawiane przez dzieci. Właśnie odbędzie się generalna próba.

Po scenie miotasz się dziewięcioletni diabełek jeszcze w "cywilu" i śpiącym pastuszkom robi różne psoty.



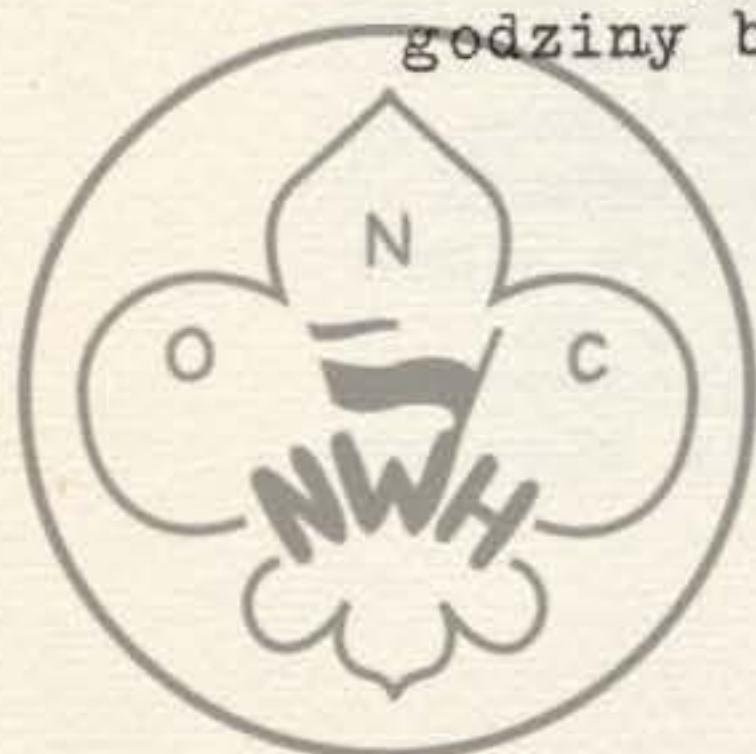
### Sobotnia szkółka w Hobart.

Szkółkę prowadzi p. Wielebińska oddając jej masę swego czasu oraz inicjatywy. Po próbie zapoznajemy się z wykonawcami jasełek. Okazuje się, że znają już nas z wczorajszej gazety.

Klasa umie śpiewać wiele kolend i z łatwością śpiewa z nami kilka zuchowych piosenek.

... "Jeszcze Polska nie zginęła" ... konczy to niezapomniane spotkanie. Następnie udajemy się do domu p. P. Połacika z SPK, gdzie poznajemy Prezesa Polaków w Hobart.

... krótko czas opuszczać Hobart. Samolot odlataje o 1.45 i za dwie godziny będziemy w Melbourne.



archiwum

*J. W. Wielebińska*



## Wrażenia z lotu.

Pierwszy raz jadę samolotem. Początek dość dobry. Lecimy na wysokości 6000 stóp. Niebo bez chmurki, wiatru niema. Podróż miła. Nawet torebki sterczące w oparciu są niepotrzebne.

Trochę gorzej miała się sprawa w drodze powrotnej. Nad Tasmanią niepogoda. Samolot leci na wysokości 9000 stóp tym razem i doznaje jakichś dziwnych wstrząsów .... pochyła się ..... czujemy jak go wiatr spycha ... Ziemię przesłaniają chmury jedynie czasami wyłoni się skrawek łądu. Parę dni temu gdzieś tu jechaliśmy rowerami po nierównym terenie.



Zbliżamy się do północnego wybrzeża Tasmanii. Pogoda poprawiła się znacznie i samolot leci bez wstrząsów. Poprawił się nam także humor. Za godzinę będziemy w domu. Tymczasem zjadamy wszystko co nam podają. Druh coś po-szeptał ze stewardessą naszego samolotu i w wyniku tego udajemy się po dwóch do kabiny pilota zobaczyć jak tam mu to "furmaństwo" idzie. Radar nie radar, przyrządy, instrumenty, wskazówki tajemnicze z przodu, boku z tyłu ... gdzie się nie obejrzyś - wszędzie jakiś mechanizm coś ci pokazuje ...

Z miny pilota wynika że "szafa gra", więc jesteśmy spokojni ... Za 25 minut będziemy na lotnisku w Essendon. Pewnie tam już czeka Mamusia.

C z u w a j !

Z

Argentyny.

Zdzisław Kretner. mł.



"W przepięknej malowniczej miejscowości w pobliżu rzeki, w otoczeniu skalistych gór kordobiańskich, na znacznej wysokości nad poziomem morza rozkoszowało się nasze młode pokolenie na wakacjach w obozie i kolonii w Santa Isabel.

Santa Isabel to posiadłość prywatna, 850 .. nad poziom morza, odległa od stacji kolejowej Los Paredones o 1,1/2 km, w połowie drogi między Capilla del Monte i Charbonier, a 3 godz. jazdy koleją z Cordoby w kier. pn-zach. Skaliste góry w pobliżu i przepływająca u ich podnóża górską rzeczką Capilla del Monte sprawiają wrażenie miejsca wymarzonego na obóz.

Przyjemnością obozu jest kąpiel w rzece odległej o 300 m i basen 6 x 6 x 1,1/2 m oraz siatkówka. 10 namiotów i stare "rancho" dają przytułek podobozowi harcerzy, harcerek i kolonii zuchowej.

Komandę stanowią:	Komendant obozu :	HR. Wiszniewski	Mikołaj,
	podobóz harcerzy	dh Jarek	Józef,
	" harcerek	druhna Wachowicz	Zofia,
	kolonia zuchów	" Grodecka	Maria,
	obożny	dh Fudalej	Zygmunt,
	gospodarz	dh Wróblewicz	Janusz,
	kierowniczka kuchni	" Wróblewicz	Anna,
	opieka sanitarna	" Suskiewiczowa.	

Stan liczebny obozu wynosi ogółem 64 młodzieży harc. i zuchów oraz komenda.

Nasz obóz harcerski był wydarzeniem, którym cała Polonia argentyńska żywo się zainteresowała. Dowodem tego niech będzie notatka zamieszczona w "Głosie Polskim" wyd. w Buenos Aires z dnia 18 Febrero, lutego 1955 :

... - "W dniach 4 i 5 lutego prezes Zw. Polaków w Argentynie inż. S. Sliwiński odwiedził obóz harcerski. Na stacji kolejowej Los Paredones spotkał przyjeżdżającego prezesa dh Z. Fudalej, prez. Pol. Tow. Samop. w Cordobie. Po przyjeździe inż. Sliwiński powitany został wobec wszystkich zebranych uczestników obozu przez komendanta obozu dha M. Wiszniewskiego i dhnę Z. Wachowicz. Prezes odpowiedział na powitanie w treściwych i podniosłych słowach, podając cele swojej wizyty. Na zakończenie uroczystości prezes wyciągnął na maszt flagi argentyńską i polską .





## Konferencja Instruktorska w Lille.

16.I.1955 odbyła się konferencja instruktorska w Lille w której wzięło udział 13 instr. na 15 wezwanych. Program obejmował tematy:

1. Sytuacja w Kraju i nie emigracji.
2. Zasady organizowania drużyn.
3. Program pracy drużyn.

Podkreślono potrzebę dania młodzieży obok metodyki harcerskiej także wychowanie obywatelskie i przygotowania jej do do przewodnictwa społecznego.

W porze obiadowej uczestnicy konferencji spotkali się z kierownikami organizacyj skautowych jak: Scout de France i Eclaireurs de France, nawiązując serdeczne kontakty.

Mały zlot w Jambville w ośrodku Scout de France 7 i 8 maja 1955.

Z.H.P. we Francji otrzymało zaproszenie na "mały zlot" skautów zagranicznych zamieszkałych na terenie Francji. Nasza reprezentacja będzie się składać z dwu drużyn:

- I. Drużyna : drużynowy: Józef Czechlewski druż. po próbie,  
skład: 1. Drużyna Noeux les Mines 7 harcerzy  
2. " Marles les Mines 7 "  
3. " Calonne Ricouart 7 "  
4. " Blanc Mesnil 14 "
- II. Drużyna - drużynowy: Włodzimierz Szymański drużyn. po próbie,  
skład: 1. Drużyna Abscon 7 harcerzy  
2. " Sallaumines 7 "  
3. " Rouvroy 7 "  
4. " Harnes 7 "

Celem przygotowania jednolitego programu zlotu odbędą się 4 zbiórki harcerzy uczestników z I-go Okręgu.

Rozkaz przedzlotowy wylicza pieśni w jęz. franc. i polskim oraz okrzyki które należy przygotować. Pokazy w języku francuskim : Tam na błoni, Macieju, Macieju dokąd ty jedziesz, szlifierz, zegarek, smok wawelski, karawana wielbłądzia.

W rozkazie organizacyjnym Komendy Harcerzy we Francji znajdujemy punkt o referacie prasowym:

Referent prasowy : informuje prasę polską o harcerstwie, utrzymuje kontakt z " Bądź Gotów ", przygotowuje materiał do B.G. i "Więści harcerskich", stara się, by pod jego kierownictwem regularnie ukazywały się wieści harcerskie, szerzy propagandę czytelnictwa wśród harcerzy, dopilnuje prenumeraty za prasę harcerską.

Przykład godny naśladowania. Czekaemy na podobne wieści z innych terenów.

VI Wici Zlotowe wydane przez Chorągiew amerykańską podają dalsze szczegóły przygotowawcze zlotu:

Pięciobój organizacji harcerzy czyli zawody między zastępami zlotowymi obejmują:

- a. Terenoznawstwo, b. Samarytanka, c. sygnalizacja, d. pionierka, e. gospodarstwo obozowe.

Przy każdej konkurencji podana będzie ilość punktów możliwych do zdobycia.

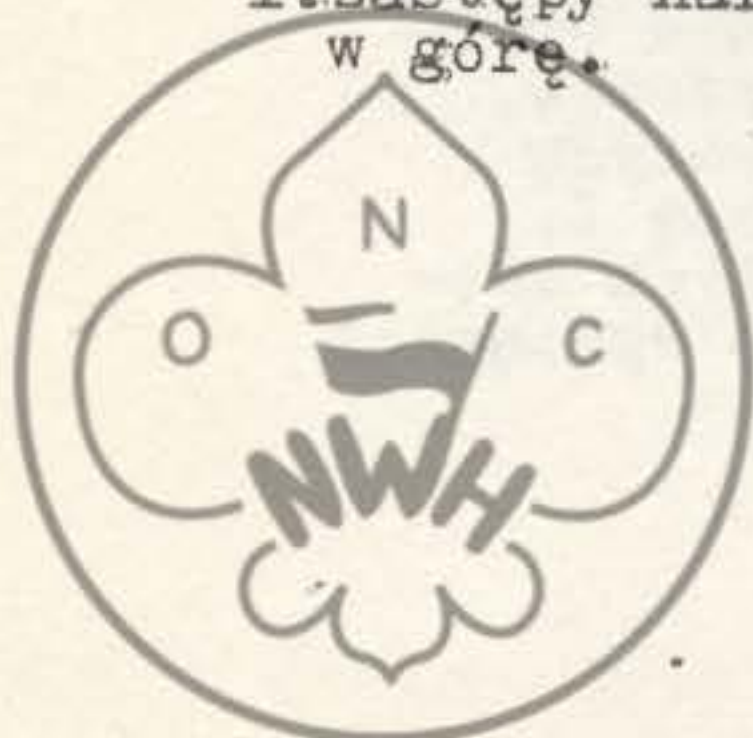
Komisja sędziowska będzie oceniała: 1. Wykonanie zadania 2. Czas wykonania

3. Sprawne wykonanie pracy 4. Postawę harcerską zastępu.

Suma zdobytych punktów w pięciu konkurencjach pięcioboju zadecyduje o przyznaniu zastępowi złotego, srebrnego i brązowego wieńca lub tylko listków.

Zawody w pięcioboju odbywają się w dwu grupach:

1. Zastępy harcówników - wiek od 11 do 15 lat 2. Zastępy wędrowników - od 15 lat w górę.





## Konferencja instruktorska.



**T**eren brytyjski" obradował przez dwa dni w Nottingham 19 i 20 marca br. W obradach wzięło udział 25 instruktorów na 35 zarejestrowanych. Po raz pierwszy na zjazd przybyły również jako obserwatorzy trzy instruktorki reprezentujące organizację harcerk.

Program obrad jak zwykle obfity, bo to i odprawa i konferencja dla dokonania wyboru nowego Komendanta Chorągwi przed N.R.H.

Komendant hm. R. Rzędzian zagaił odprawę oddając głos hm. Kliszewiczowi, który wygłosił b. aktualny referat pod tytułem "Praca zastępu w warunkach rozproszenia".

"W chwili obecnej w Anglii mamy zaledwie kilka drużyn; natomiast liczne samodzielne zastępy, które w emigracyjnych warunkach życia mają utrudnioną pracę. Te zastępy musimy otoczyć specjalnie troskliwą opieką.

W układzie zbiórki zastępu referent. mocno potępił jej szablonowość, z jaką się najczęściej spotykamy w terenie.

Zbiórka zastępu musi być c i e k a w a /zwracamy uwagę czytelników na artykuł phm. Hebdy str. 6 w ob. nr./ oraz za każdym razem inna.

W dyskusji zwrócono uwagę na następujące punkty:

1. Zastępowy musi być jak najbardziej zbliżony wiekiem do chłopców.
2. Samodzielny zastęp potrzebuje zwykle opiekuna.
3. Zaproponowano zjazd w poszczególnych okręgach.

Votum ofiarowane przez Z.H.P. na Wschodzie w Lidzie.

4. Liczne materiały do pracy zastępu. znajdują zastępowi w każdym nr. B.G.
5. Opracowanie pomocniczych materiałów specjalnie z zakresu wiedzy o Polsce i powielenie ich.
6. Rozproszone zastępy łączyć w drużynę "zlepkową" i urządzać zbiórki drużyny przynajmniej co 3 miesiące.
7. Zorganizowanie polskiego "Gillwel Park" - ośrodka wyszkolenia harcerskiego.
8. Ogłaszania w B.G. co miesiąca najlepiej pracujących zastępów w poszczególnych terenach.
9. Pisywanie do B.G. w sprawach kłopotów zastępowych.

Rzeczywistość harcerska na terenie wyspy wyraża się w następujących cyfrach:

Rzeczywistość harcerska na terenie wyspy przedstawia się w następujących cyfrach: Chorągiew brytyjska harcerzy:

35 instruktorów, 4 hufce, 229 harcerzy i wędrowników, 546 zuchów, 4 K.P.H. 2 stacje / Delamere hufca Gdynia i Hodgemoor hufca Poznań. /

Z ważniejszych prac chorągwi należy wymienić: z l o t w Dulverton 125 ucz. kurs instruktorski podczas zlotu, 3 kolonie zuchowe, 4 kursy wódców zuchowych, 3 odprawy hufcowych, 3 zebrania instr. 1 konferencja, kurs instruktorski hufca Gdynia w Manchester; warto podkreślić, że ze składek instruktorskich zebrano £:32:10:6, z pogłównego £:22:7:6:

Nowe wymagania prób na stopnie, jakie ogłoszono obecnie wymagają osobnego omówienia.

Przewiduje się za dwa lata napływ harcerzy do drużyn z obecnych gromad zuchowych i zastanawiano się nad tym jak się przygotować do tej "ofensywy" harcerzy.

Dom harcerski w Londynie, stacje, tereny obozowe, zbiórka podręczników harcerskich, szkolenie instruktorów i zastępowych łącznie z wódcami zuchów, opracowanie materiałów "poloników"/wiedza o Polsce/, sprawy wydawnicze, pismo dla drużynowych, poziom obozownictwa - oto cała gama tematów "gorąco" czasem omawianych. Konferencja była rzeczywiście pracowita.




# Łącik kryptograficzny.

Rozwiązanie kryptogramu nr 15 :

Cała pierwsza australijska drużyna harcerska prenumeruje "Bądź Gotów".

Kryptogram nr 16: 25 36 25 33 52 57 59 52 37 33 59 48 47 57 24  
 56 25 59 57 59 57 15 52 53 33 48 33 45 59 43  
 44 47 48 47 53 47 55 59 57 15 48 51 33 46 54  
 45 33 51 54 42 59 24 15 26 57 59 35 47 53 47  
 55.

Zwróćcie uwagę, że bardzo frekwentna litera "i" w tym kryptogramie wystąpiła tylko raz. Najczęściej wystąpiła grupa rozdzielcza, a zaraz po niej litera "z". Okular typu  tworzy litera "o".

S z y f r.

Szyfrantem nazywamy klucz do szyfrowania, deszyfrantem zaś klucz do odczytywania tekstów szyfrowych. Przed w. XVIII poczynając już od XVI a może nawet i wcześniej używano w Polsce wyrazy zapożyczone z włoskiego - cyfra - włoskie "cifra lub cifra" w znaczeniu szyfr lub szyfrant oraz kontrocyfra, włoskie "contro - cifra" w znaczeniu deszyfrant.

Zamiast "szyfrować" mówiono "pisać cyframi". Zarówno jednak polskie "szyfr" jak i francuskie "Chiffre", włoskie "cifra", angielskie "cipher" oraz wyraz "zero" pierwotnie "zefiro" pochodzą od arabskiego "s i f r" które z początku oznaczało "nic", puste miejsce, później znak matematyczny na oznaczenie nicości, czyli "zero" o, wreszcie każdy znak na oznaczenie cyfry od 1 - 9 czyli cyfry z zerem włącznie.

A. Berezyniak.

## Na tropie „Bądź Gotów”.

Sprawozdanie kasowe "Bądź Gotów" za rok 1954

Wpływy: Subwencja Głównej Kwatery Harcerzy  
zebrano z prenumerat

£:126:11:2

99:14:7

=====  
razem

£:226:5:9

wydatki :druk 12 numerów po 16 stron .....£..160:10.0

administracja:koperty, znaczki itp 65:15.9

=====  
£: 226:5:9

*Janusz*  
Redaktor.

*czy odnowicie prenumeratę „Bądź Gotów”?*

Czytaj, reklamuj i pisz do =

„Bądź Gotów” rysunki:S. Januszewski

miesięcznik harcerzy, wydaje Główna Kwatera Harcerzy.  
Adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd. London N.W.2.  
Prenumerata: roczna 9 szyl., półroczna 5 szyl. num. poj. 9 penów.  
Money, postal order, czeki wypełniać na: I. Plonka  
Chętnie wymieniamy B.G. na zagraniczne pisma skautowe.

